

Anna Brzezińska
Wydział fizyki

Zrozumieć sztuczną inteligencję

Profesor, doktor habilitowany (a także, jak sam podkreśla w jednym z wywiadów, dyplomowany sędzia zawodów snowboardowych) Andrzej Dragan, w swojej kultowej książce pt. „*Kwantechizm, czyli klatka na ludzi*”, analizując działanie roweru, pisze:

„Dokładnie tak samo jest z rzeczywistością, w której tkwimy. Im bardziej powszechne jest jakieś zjawisko, tym trudniej zdać sobie sprawę, że jest się w ogóle nad czym zastanawiać.”

Pokuszę się o postawienie tezy, iż właśnie to jest sedno kwestii dotyczącej sztucznej inteligencji, które dziś dane nam jest rozważać. Sztuczna inteligencja, czyli imitacja rzeczywistej inteligencji budzi podziw, strach, nadzieje, ale również stawia dość podstawowe pytanie: co leży u źródła inteligencji samej w sobie? Znajdujemy tutaj dowód na prawdziwość słów profesora Dragana. O ile ciężko nam o słownikową definicję, przykładem zjawiska jest człowiek, bo z pewnością każdy z nas uważa się za wytwór inteligentny. A jednak nikt z nas z dokładnością nie jest w stanie określić co pod inteligencje się zalicza, a co już nie. Dość ironiczne.

Problem ten leży u podstaw zagadnień takich jak bunt maszyn, ale także tworów mniej abstrakcyjnych jak aborcja, eutanazja, a nawet zwykłe prawa zwierząt, czy ogólnie rzecz biorąc istot żywych, gdyż inteligencja nie tylko wydaje się być konceptem względnym, zależnym od inteligencji stanowiącej sąd, ale także dość ograniczonym przez lepiej definiowalne sfery życia, takie jak choćby środowisko, w którym funkcjonuje.

W Kwantechizmie profesor Dragan tłumaczy, iż najprostszym sposobem na przekonanie się, jak naprawdę działa rower jest zablokowanie kierownicy. Ten sposób badania otaczającego nas świata daje jasne rezultaty. Otóż, jeśli po kolei będziemy zmieniać poszczególne zmienne w warunkach początkowych przy ponownych powtórzeniach doświadczenia w końcu otrzymamy zmienne, od których potencjalnie zależy wynik doświadczenia.

Powrócę więc do pytania: czym jest inteligencja? Choć niepewnym jest jak rozwinie się dalej tożsamość tego zjawiska, lepsze zrozumienie inteligencji leży w poddawaniu jej ciągłym próbom, blokowaniu kierownicy albo inaczej mówiąc szlaków metabolicznych odpowiedzialnych za funkcjonowanie. Jest to prawdopodobny sposób na otrzymanie obrazu, kim tak naprawdę jesteśmy i jakie siły rządzą nami – mózgami, świadomościami, kapitanami okrętu o wyszukanej nazwie „Człowiek”.

Tworzenie sztucznej inteligencji to nic innego jak hodowla *in vitro* dla świadomości, bo choć w rowerze z łatwością zablokujemy kierownicę, a efektem naszego działania raczej nie będzie dużo więcej niż kilka solidnych siniaków, w przypadku mechanizmów świadomości i maszyny za niej odpowiedzialnej jest dużo trudniej. Wszelkie nieprawidłowości, odchylenia od normalnej zazwyczaj prowadzą do utraty obiektu badań. Mózg to maszyna wyrafinowana. Wymaga wielkiego nakładu opieki i troski, aby potrafiła poprawnie pełnić swoją rolę.

Na wydziale fizyki Uniwersytetu Warszawskiego często słyszy się żarty o filozofach. Żarty te zakładają, że filozofia nie dowodzi wprost prawdy stawianych przez siebie tez, jest więc nauką podrzędną przy badaniu otaczającego nas świata. Tym tokiem rozumowania wywnioskować możemy, że dowolne spekulacje o sztucznej inteligencji i budowanej przy jej pomocy przyszłości są warte dowolnie mało, gdyż w zasadzie nie posiadamy zrozumienia co stoi za bytem inteligentnym, staramy się zdefiniować przyszłość za pomocą nieprzewidywalnej przez nas funkcji.

Nie można mówić o równości dwóch nieskończoności, gdyż nieskończoność jest tylko wyobrażeniem czegoś nieoznaczonego. Co nie zmienia faktu, iż za pomocą nieskończoności nie tylko da się opisywać otaczający nas świat, ale także da się określać cechy poszczególnych nieskończonych wielkości.

Sztuczna inteligencja znajduje swoje zastosowanie w rozwiązaniu problemu z samym zrozumieniem inteligencji, a także lepszym wykorzystaniu jej i poznanych przez nas parametrów, które można z nią powiązać. Odpowiedź na pytanie jak rozumieć sztuczną inteligencję, w jakie kategorie ją wpisać oraz jakimi prawami ona się rządzi, leży u źródła. Bo tak jak człowiek nie wie czym jest inteligencja, potrafi określić, że stanowi stworzenie inteligentne, co już w jakiś sposób opisuje inteligencję, tak sztuczna inteligencja stoi za opisem samej siebie.